

Maciej Potz

**GRANICE WOLNOŚCI
RELIGIJNEJ**

**Problemy polityczno-wyznaniowe
w Stanach Zjednoczonych Ameryki**



WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

TORUŃ 2015

Pierwsze wydanie książki ukazało się
w serii Monografie FNP wydanej przez
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o., Wrocław 2008

Korekty
Marta Kocoń

Projekt okładki
Tomasz Jaroszewski

Printed in Poland
© Copyright by Maciej Potz
and Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2015

ISBN 978-83-231-3511-1

**WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA**
Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl
Dystrybucja: ul. Mickiewicza 2/4, 87-100 Toruń
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

Wydanie drugie
Druk: Drukarnia Wydawnictwa Naukowego UMK
ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń

SPIS TREŚCI

| | | |
|--|-----|-----|
| WSTĘP | 9 | |
| ROZDZIAŁ 1. RELIGIA W DEMOKRACJI AMERYKAŃSKIEJ. | | |
| ZAGADNIENIA WPROWADZAJĄCE | 21 | |
| Amerykańska doktryna demokracji liberalnej | 21 | |
| Okoliczności powstania klauzul wyznaniowych I poprawki..... | 43 | |
| Rozumienie wolności religijnej i miejsca religii w życiu publicznym | 52 | |
| Podsumowanie | 66 | |
| ROZDZIAŁ 2. WOLNOŚĆ SUMIENIA I WYZNANIA W PRAWIE AMERYKAŃSKIM | | 69 |
| Inkorporacja klauzuli wolności religijnej | 70 | |
| Prawna definicja religii | 71 | |
| Ewolucja sądowej doktryny wolności religijnej do końca lat pięćdziesiątych XX w. | 78 | |
| Od <i>Sherbert</i> do <i>Smith</i> . Zmienny status wolności religijnej od początku lat sześćdziesiątych do końca XX stulecia | 88 | |
| Podsumowanie | 109 | |
| ROZDZIAŁ 3. STOSUNEK PAŃSTWA DO RELIGII W PRAWIE AMERYKAŃSKIM | | 111 |
| Państwo a religia w amerykańskim systemie oświaty | 111 | |
| Zwolnienia podatkowe dla związków wyznaniowych | 135 | |
| Państwo i religia w prawie amerykańskim – próba syntezy | 145 | |
| Podsumowanie | 167 | |
| ROZDZIAŁ 4. RELIGIA W SPOŁECZEŃSTWIE OBYWATELSKIM | | 169 |
| Religious Right | 169 | |
| Grupy liberalne | 208 | |
| Religia obywatelska | 215 | |
| Podsumowanie | 230 | |
| ROZDZIAŁ 5. WOLNOŚĆ RELIGIJNA I STOSUNKI PAŃSTWO–RELIGIA W DZIAŁALNOŚCI ADMINISTRACJI FEDERALNEJ | | 233 |
| Współdziałanie państwa ze związkami wyznaniowymi w dziedzinie pomocy społecznej | 234 | |

| | |
|---|-----|
| Spór o zakres wolności religijnej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku..... | 250 |
| Podsumowanie | 263 |
| ZAKOŃCZENIE | 265 |
| KALENDARIUM | 271 |
| WYKAZ SKRÓTÓW | 273 |
| BIBLIOGRAFIA | 275 |
| SUMMARY. LIMITS OF RELIGIOUS LIBERTY | 289 |
| INDEKS OSOBOWY | 291 |

WSTĘP

Rozwój idei nie jest podobny do badania przeprowadzanego na papierze, w którym każda następna faza jest czystą ewolucją poprzedniej, lecz prowadzą go całe społeczeństwa ludzkie, ich wodzowie i przewodnicy, a ich umysły zostają wprzęgnięte w ten proces jako narzędzia, którymi się posługuje i od których zależy.

John Henry Newman*

Czynnikiem decydującym o niezwyklej doniosłości, a zarazem atrakcyjności badawczej zagadnień wolności religijnej i relacji pomiędzy państwem a religią w Stanach Zjednoczonych jest niezmiernie zróżnicowanie religijne amerykańskiego społeczeństwa. Suche stwierdzenie, że około połowa Amerykanów wyznaje protestantyzm, nie oddaje olbrzymiego bogactwa nurtów, wyznań i grup w obrębie tej tradycji, które niejednokrotnie łączy tylko podstawowy zrąb doktrynalny chrześcijaństwa, dzieli zaś morze kwestii dogmatycznych, eklezjologicznych, etycznych, społecznych i innych. A przecież obok protestantyzmu funkcjonuje w Ameryce Kościół rzymskokatolicki, skupiający około jednej czwartej społeczeństwa, oraz nieprzeliczona rzesza religii niechrześcijańskich, takich jak judaizm, islam, hinduizm, sikhizm, buddyzm czy inne tradycje Wschodu. Pokojowa koegzystencja wyznawców wszystkich tych grup w ramach jednego społeczeństwa wymaga nie tylko wzajemnego poszanowania odrębności religijnej i kulturowej poszczególnych jego członków, ale także, ze strony państwa, zdefiniowania prawnych zasad owej koegzystencji i rozwiązywania ewentualnych konfliktów oraz wyboru formuły, wedle której przebiegać będą interakcje pomiędzy władzami pu-

* J. H. Newman, *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, przeł. J. W. Zielińska, Fronda, Warszawa b.r.w., s. 55.

blicznymi a związkami wyznaniowymi (ściśła separacja państwa od religii; wspieranie religii bez uprzywilejowania któregokolwiek z wyznań; istnienie religii panującej w jakiejś postaci itd.), tym bardziej że Amerykanie są społeczeństwem silnie i autentycznie religijnym. Deklaracjom przynależności do danej grupy czy wyznania towarzyszy z reguły znaczny poziom zaangażowania w praktyki religijne i, co bodaj jeszcze istotniejsze, duży wpływ religii na kształtowanie światopoglądu wyznawców i na ich zachowania w sferze społecznej i politycznej. Ze wszystkich wymienionych powodów problem określenia granic wolności religijnej nabiera tak wielkiego praktycznego znaczenia, większego może niż w wypadku społeczeństw religijnie homogenicznych bądź indyferentnych.

Czym zatem jest wolność religijna? Jeśli pytamy o nią jako o pewien abstrakt bytujący w sferze platońskich idei, to odpowiedź musi brzmieć: nie wiadomo, a ściślej – nie da się tego określić raz na zawsze i dla wszystkich. Jedyne, o co można pytać, to znaczenie wolności religijnej w danym miejscu i czasie, w konkretnej ludzkiej społeczności. Na tak postawione pytanie staram się odpowiedzieć w tej pracy w odniesieniu do niektórych etapów rozwoju cywilizacji amerykańskiej: okresu kolonialnego, poprzedzającego powstanie Stanów Zjednoczonych, okresu uchwalania konstytucji i pierwszych lat nowej republiki oraz większej części XX stulecia, ze szczególnym uwzględnieniem jego ostatniej dekady. W każdym z tych okresów wolność religijna oznaczała dla Amerykanów co innego, odmiennie też zapatrywali się na kwestię właściwego ułożenia stosunków między państwem a religią i znalezienia dla tej ostatniej przynależnego jej miejsca w sferze publicznej.

Konstatacja ta stanowi jednak dopiero punkt wyjścia do dalszych rozważań. Sam statyczny opis stanu urządzeń prawnych, świadomości społecznej, publicznych wyobrażeń i zwyczajowych praktyk w zajmującej mnie dziedzinie w określonym miejscu i czasie nie pozwala zrozumieć mechanizmów, które do tego stanu doprowadziły, przyczyn jego zmienności, słowem – dynamicznego procesu rozwoju żywej idei, jaką jest wolność religijna. W tym celu konieczne jest przedstawienie mozaiki uczestniczących w nim elementów, zarysowanie mechanizmów i skutków ich wzajemnych oddziaływań,

w toku których wykuwa się współczesne znaczenie historycznej idei – wolności religijnej – i kształtują się wyobrażenia miejsca przynależnego religii w sferze publicznej.

Podmioty owego dyskursu mają charakter zarówno instytucjonalny, jak i pozainstytucjonalny. Do tych pierwszych zaliczają się, w wypadku Stanów Zjednoczonych, federalne organy władzy państwowej (Kongres, prezydent i jego administracja, sądy na czele z Sądem Najwyższym) i odpowiadające im organy stanowe, a także instytucje pozarządowe, takie jak różnego rodzaju grupy interesu, świeckie i religijne ruchy społeczne, związki wyznaniowe, partie polityczne itp. Drugą kategorię – elementów pozainstytucjonalnych – tworzą czynniki mniej uchwytnie, takie jak panujące w społeczeństwie poglądy na rolę religii w życiu publicznym czy dopuszczalność ingerencji państwa w wolność jednostki, doktryny filozoficzne traktujące o koncepcjach dobrego społeczeństwa, zwłaszcza zaś o roli, jaka w tych koncepcjach przypada religii, czy wreszcie szeroko rozumiana obyczajowość życia publicznego, zezwalająca np. na pewne formy ekspresji religijnej, inne zaś uznająca za przekroczenie granicy, która powinna rozdzielać państwo od religii.

*

Poddając analizie wszystkie te czynniki w perspektywie niekiedy bardzo szczegółowej i ściśle związanej z amerykańskim tu i teraz, mam jednak nadzieję rzucić nieco światła na zagadnienie bardziej ogólne i uniwersalnie ważne – dynamikę kształtowania się wartości w demokratycznym społeczeństwie. Na przykładzie wolności religijnej i relacji między państwem a religią w USA staram się ukazać proces społecznego uzgadniania znaczenia wartości leżących u podstaw demokracji liberalnej. Wychodzę przy tym z założenia, że, po pierwsze, sens poszczególnych wartości, nawet jeśli panuje zgoda co do konieczności ich respektowania w obrębie danej ideologii (w tym wypadku – demokracji liberalnej w swej warstwie aksjologicznej), nie jest dany raz na zawsze, naturalny i niezmienny, ani też pojmowany przez wszystkich jednakowo. Sens ów podlega zróżnicowaniu zarówno synchronicznemu – rozumienie danej wartości jest

odmienne u różnych grup światopoglądowych, jak i diachroniczemu – interpretacja ewoluuje w czasie. Po drugie, owej ewolucji nie należy rozpatrywać jako sprzeniewierzenia się pierwotnej treści, odchodzenia od korzeni itp., ale jako proces charakterystyczny dla każdego niemal systemu wartości.

U źródeł tej zmienności – w zakresie omawianej tu problematyki – leżą zarówno przyczyny bezpośrednie, takie jak orzecznictwo sądów, działania legislacyjne Kongresu czy działalność administracji federalnej, jak i głębsze uwarunkowania. Należą do nich m.in. zmieniające się oblicze ideologiczne Sądu Najwyższego, aktywność grup nacisku, pojawienie się inspirowanych religijnie sił politycznych itp. Procesy te mogą z kolei wynikać z jeszcze ogólniejszych zjawisk, np. zmian ogólnego klimatu ideologicznego (np. fala liberalizmu w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oraz konserwatyzmu w osiemdziesiątych XX w.) czy powstanie nowych prądów religijnych.

Ostateczny kształt danej idei czy doktryny jest wynikiem wzajemnych oddziaływań wszystkich czynników w rodzaju wymienionych powyżej, przy czym ich udział nie jest jednakowy. Jeśli chodzi o doktrynę wolności religijnej i relacje państwo–religia w USA, to, jak się wydaje, największą rolę należy przypisać sądownictwu, za czym przemawiają zdolność Sądu Najwyższego do skutecznego i trwałego przewyciężania opozycji innych ośrodków władzy – Kongresu i prezydenta – oraz jego względna odporność na naciski opinii publicznej.

Proces wyłaniania się publicznego sensu wartości obejmuje również nieuchronnie konieczność ustosunkowania się do ich konfliktów z innymi powszechnie akceptowanymi wartościami. Prawo do wolności religijnej pewnych jednostek czy grup koliduje z istotnym interesem publicznym większości społeczeństwa, takim jak bezpieczeństwo, zdrowie czy moralność publiczna. W analizie dynamiki kształtowania się (społecznego definiowania) wartości trzeba uwzględnić także potrzebę godzenia tego rodzaju sprzeczności.

*

Benyamin Neuberger wyróżnia – dla państw demokratycznych – cztery modele relacji między państwem a religią: Kościoła panującego, Kościoła wspieranego, uznawanych wspólnot religijnych i separacji Kościoła od państwa¹. W pierwszym z nich, reprezentowanym m.in. przez Wielką Brytanię, Grecję czy niektóre państwa skandynawskie, jeden ze związków wyznaniowych ma status Kościoła oficjalnego, na różne sposoby formalnie powiązanego z państwem. W modelu Kościoła wspieranego (*endorsed church*) wszystkie związki wyznaniowe cieszą się formalnym równouprawnieniem, ale w istocie państwo faworyzuje jeden z nich, bądź to w sferze symbolicznej (np. wzmianka w konstytucji), bądź też za sprawą przywilejów materialnych lub innych (Polska, Irlandia, Włochy i in.). Model uznawanych wspólnot religijnych zakłada oficjalne uznawanie przez państwo wielu związków wyznaniowych i ich równe wspieranie (np. w Niemczech w postaci podatku na Kościoły ściągane przez państwo). Wreszcie, separacja oznacza relegowanie religii do sfery prywatnych praktyk obywateli i brak jakiegokolwiek powiązania instytucji państwa z religiami i związkami wyznaniowymi.

Który z tych schematów obowiązuje obecnie w Stanach Zjednoczonych? Wyjściowo przyjmuję, że jest to jakaś forma separacji, teza ta zostanie jednak zweryfikowana w toku całej pracy.

*

Książka ma z konieczności charakter interdyscyplinarny, zagadnienie wolności religijnej i miejsca religii w życiu publicznym łączy bowiem problemy z rozmaitych dziedzin ludzkiej aktywności. I tak rozdział 1 ukazuje wolność religijną w perspektywie amerykańskiego modelu demokracji liberalnej jako jedną ze swobód pod-

¹ B. Neuberger, *Religion and State In Europe and Israel*, w: *Parties, Elections and Cleavages. Israel in Comparative and Theoretical Perspective*, ed. R. Hazan and M. Maor, F. Cass, London 1999, s. 65–84.

legających konstytucyjnej ochronie, jak i w świetle historii związków między państwem a religią w Stanach Zjednoczonych.

Rozdziały 2 i 3 są poświęcone kwestiom prawnym. Ich zasadniczo chronologiczny układ ma na celu ukazanie ewolucji rozumienia zasady wolności wyznania oraz relacji państwa do religii w amerykańskim systemie prawnym. Wyinterpretowane z dwóch pierwszych klauzul I poprawki normy prawne są stosowane przez sądy w wielu dziedzinach życia, takich jak system oświaty, system podatkowy, stosunki pracy itd., w których religia może stanowić zarzewie konfliktów.

Rozdział 4 porusza zagadnienia związane z wolnością wyznania i stosunkami państwo–religia na poziomie społeczeństwa obywatelskiego, tj. w działalności różnego rodzaju ruchów, organizacji społecznych i grup nacisku w amerykańskim życiu politycznym ostatnich dekad XX stulecia. Jego celem jest uwypuklenie różnorodnych oddziaływań, które ścierają się w walce o przyjęcie interpretacji tych kwestii, zgodnie ze światopoglądem poszczególnych aktorów. W rozdziale tym omówię także fenomen religii obywatelskiej, specyficzne zjawisko na styku religii i życia publicznego.

I wreszcie rozdział 5 przedstawia działania rządu federalnego w zakresie wolności religijnej i stosunku państwa do religii w latach dziewięćdziesiątych XX w. i w pierwszych latach XXI w., ukazując na przykładzie konkretnych spraw i inicjatyw prawno-polityczne instrumentarium, jakim dysponuje administracja prezydencka w omawianej dziedzinie.

*

Przystępując do ścisłego zdefiniowania wolności religijnej, tak jak rozumie się tę ideę współcześnie w Stanach Zjednoczonych, próbowałbym w punkcie wyjścia umieścić coś, co w gruncie rzeczy powinno być punktem dojścia tej pracy. Z drugiej strony bez szkicowego choćby określenia przedmiotu moich zainteresowań zasadna stałaby się wątpliwość: o czym właściwie piszę i czego granic poszukuję?

Wyściowa definicja wolności religijnej, którą przyjmuję, zbliża się do rozumienia tej wartości w całej cywilizacji zachodniej, sko-

dyfikowanego w jej najważniejszych dokumentach normatywnych, takich jak konstytucje czy umowy międzynarodowe. Wolność religijna obejmuje zatem takie podstawowe prawa i swobody, jak posiadanie dowolnych przekonań w sprawach religii (wiara w Boga, bogów, jakiś rodzaj absolutu, sił natury bądź w jakiś sposób określona sferę *sacrum*, lub też brak takiej wiary w wersji ateistycznej bądź agnostycznej), zmianę tych przekonań, ich uzewnętrznianie prywatnie lub publicznie, uczestnictwo w praktykach religijnych bądź powstrzymanie się od niego, nauczanie i propagowanie własnej religii, w tym religijne wychowanie dzieci. Swobody te (z wyjątkiem pierwszych dwóch) nie są uważane za absolutne, dlatego zwykle wymienia się raczej, które mogą uzasadniać ich ograniczenie, takie jak bezpieczeństwo, zdrowie i moralność publiczna, a także analogiczne prawa i wolności innych. Jak daleko mogą sięgać te ograniczenia, jak istotny musi być interes publiczny, by przeważać szalę na niekorzyść wolności religijnej, jak ważyć owe konkurencyjne wartości – na te i podobne im pytania mam nadzieję odpowiedzieć w kontekście amerykańskim w toku tej pracy.

Zamiennie z pojęciem „wolności religijnej” używam niekiedy ugruntowanego w polskiej tradycji terminologicznego określenia „wolność sumienia i wyznania”. Jego atrakcyjność polega na tym, że zawiera ono klarowne analitycznie rozróżnienie między wolnością sumienia – swobodą posiadania dowolnych poglądów w sprawach religii – a wolnością wyznania – swobodą ich uzewnętrzniania i postępowania zgodnego z wynikającymi z nich nakazami. O ile ta pierwsza wolność jest absolutna i nieograniczona, państwo liberalne nie może bowiem w żadnych okolicznościach ingerować w sferę myśli obywateli, o tyle ta druga – jako wymagająca działania, a tym samym nieuchronnych kolizji z prawami innych – podlega wszystkim wspomnianym wyżej ograniczeniom. Ponieważ wszystkie przedstawione w pracy spory i problemy obracają się wokół drugiej z tych kategorii, a wolności sumienia nikt nie kwestionuje, będę się niekiedy posługiwał skróconym terminem „wolność wyznania”.

Jeśli chodzi o drugi zasadniczy nurt pracy, kwestię relacji między państwem a religią w Stanach Zjednoczonych, to niezbędne jest w tym zakresie rozgraniczenie pojęć takich, jak tolerancja wyznania-

wa, rozdział Kościoła od państwa i separacja państwa od religii. Ta pierwsza oznacza sytuację, w której poszczególne religie czy związki wyznaniowe nie są równouprawnione – jeden lub kilka z nich mogą mieć pozycję uprzywilejowaną i status religii państwowej (panującej) – cieszą się natomiast względną swobodą praktyk religijnych, a więc wolnością religijną. Rozdział Kościoła od państwa wyklucza już uprzywilejowanie jakiegokolwiek religii czy związku wyznaniowego, przyjmując ich pełną równość wobec prawa i organizacyjną odrębność oraz wzajemną autonomię obu sfer. Państwo i związki wyznaniowe posiadają osobne organy i instytucje, które nie wkraczają wzajemnie w zakres swoich kompetencji. Prawo państwowe nie jest, przynajmniej bezpośrednio, inspirowane religijnie, państwo nie służy zatem jako *bracchium seculare* (świeckie ramię) Kościoła. Wreszcie separacja państwa od religii oznacza model, w którym oddzielenie państwa i religii wykracza poza instytucjonalny wymiar ich relacji i zmierza do całkowitego zerwania więzi łączącej religię ze sferą działalności władz. Religia staje się w tym ujęciu sprawą prywatną obywatela, państwo nie powinno jej w żaden sposób wspierać ani współdziałać z nią dla dobra publicznego, a w niektórych wersjach w ogóle nie traktować jej jako kryterium jakichkolwiek swoich działań. Owe rywalizujące ze sobą wizje miejsca religii w państwie oraz na forum publicznym zostaną omówione dokładnie w toku całej pracy, zwłaszcza zaś w rozdziałach 1 i 3.

Warto jeszcze zauważyć, że mimo poczynionych tu rozróżnień wolności religijnej i relacji państwo–religia nie sposób traktować zupełnie niezależnie. Ta pierwsza zawiera się niejako w tych drugich, swoboda praktykowania własnej religii zależy w pewnym stopniu od obowiązujących w danym państwie poglądów i rozwiązań prawnych w kwestii ustanowienia właściwych stosunków między państwem a religią. Istnieją jednak ważne powody, by dokonać analitycznego rozdzielenia tych dwóch zagadnień.

Po pierwsze, funkcja, jaka je łączy, nie ma charakteru liniowego. Nie mamy tu do czynienia z prostą zależnością w rodzaju: „Wraz z przybliżaniem się państwa do pełnej separacji sfery publicznej od religii wzrasta wolność wyznania jednostek”. Przykładu na fałszywość tej tezy dostarcza Francja, w której najkonsekwentniej bo-

daj spośród państw Zachodu przeprowadzona separacja państwa od religii idzie w parze z poważnym, jak na standardy wielu innych państw, w tym Stanów Zjednoczonych, ograniczeniem wolności religijnej (sprawa zakazu noszenia przez uczniów szkół publicznych symboli religijnych). Z drugiej strony istnienie Kościoła panującego w takich państwach, jak Wielka Brytania, Norwegia czy Islandia, nie wpływa ujemnie, przynajmniej w kilku ostatnich dziesięcioleciach, na poszanowanie wolności religijnej innych związków wyznaniowych i ich członków mimo ich formalnego nierównouprawnienia.

Po drugie, wolność religijna jest pojęciem rodem z paradygmatu praw człowieka, ma więc status niezbywalnego, przynależnego każdemu człowiekowi z racji urodzenia, chronionego konstytucyjnie uprawnienia. Żaden konkretny model relacji państwa z religią nie posiada takiego statusu i nie istnieje taki, który jako jedyny dałby się zastosować we współczesnej demokracji liberalnej.

Po trzecie wreszcie, odrębne traktowanie tych dwóch zagadnień ugruntowało się już w prawie amerykańskim, a przez to z czasem w powszechnym sposobie myślenia o kwestiach religii i państwa. Stało się tak za sprawą sądowej interpretacji początkowych słów I poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, które zostały rozbite na dwie klauzule – tzw. *establishment* i *free exercise* – i traktowane w orzecznictwie jako odnoszące się, odpowiednio, do stosunków państwo–religia i wolności religijnej. W rezultacie dopracowano się odrębnych doktryn prawnych regulujących te dwa zagadnienia, nie zawsze dających się łatwo ze sobą pogodzić, a niekiedy, jak próbuję wykazać, dających sprzeczne odpowiedzi na te same pytania. Nie oznacza to, że niepożądane lub zgoła niemożliwe jest dążenie do unifikacji zasad rządzących tymi dwiema dziedzinami przez bądź wywiedzenie jednych z drugich, bądź zmianę obowiązującego rozumienia czy to wolności religijnej, czy też właściwego stosunku państwa do religii, czy wreszcie połączenie obu tych możliwości. Próby takie pojawiały się zarówno w orzecznictwie sądów, jak i w literaturze prawnej i filozoficznej.

Wyjaśnienia wymagają jeszcze terminy stosowane na określenie zrzeszeń ludzi wyznających tę samą religię. Najczęściej nazywam je „związkami wyznaniowymi”, kierując się zarówno ugruntowaniem

tego pojęcia w polskiej terminologii prawniczej, jak i przede wszystkim jego neutralnym wydzźwiękiem. Zamiennie posługuję się też terminem „grupa religijna”. Określenia, takie jak „Kościół”, „sekta”, „kult” i im podobne, mają natomiast charakter socjologiczny i niosą ze sobą konkretne treści dotyczące wielkości grupy, jej stosunku do otoczenia społecznego, zasad członkostwa, struktury przywództwa itd. Ich stosowanie wymagałoby ciągłego rozstrzygania, do której z tych kategorii zalicza się każda z omawianych grup, często według dość płynnych kryteriów. Rozstrzygnięcia takie są oczywiście niezbędne w pracach z dziedziny socjologii religii czy religioznawstwa, ale nie politologii ani prawa. Trzeba też wspomnieć, że określenia socjologiczne są niestety w potocznym użyciu nacechowane wartościująco: „Kościół” budzi na ogół pozytywne asocjacje, „sekta” czy „kult” zaś mają wydzźwięk pejoratywny. Chcąc odciąć się od podobnych skojarzeń – już to dlatego, że się z nimi nie utożsamiam, już też, że w tej pracy w ogóle unikam moralnej oceny doktryn i praktyk grup, o których piszę – całkowicie poniechałem użycia tych terminów. Wyjątek stanowi wspomniane już wcześniej pojęcie „rozdzielenia Kościoła od państwa”, nie chodzi tu bowiem o żaden konkretny Kościół, tylko o podkreślenie instytucjonalnego aspektu owego rozdzielienia w odróżnieniu od sięgającej głębiej separacji państwa od religii.

*

Choć książka w warstwie faktograficznej odnosi się wyłącznie do Stanów Zjednoczonych, znaczenie poruszanej w niej problematyki wykracza poza granice pojedynczego państwa. Aktualność omawianych tu zagadnień jest wyraźnie widoczna w wielu współczesnych krajach europejskich, których wzrastająca wielokulturowość ma również aspekt religijny. Kwestia mniejszości arabskiej we Francji czy hinduskiej i pakistańskiej w Wielkiej Brytanii ma charakter nie tylko etniczny, ale także religijny. Uregulowanie sytuacji tych grup na zasadzie asymilacji, pokojowej koegzystencji czy wedle jakiegokolwiek innej formuły wymaga odpowiedzi na pytanie o stosunek państwa do ich praktyk religijnych i mającej religijne umocowanie

obyczajowości, zakresu swobody głoszenia przez nie własnej religii i postępowania w myśl jej nakazów, sposobu rozwiązywania konfliktów na styku ich wolności religijnej oraz praw i wolności innych obywateli. Amerykański sposób podejścia do tych problemów może stanowić wartościowy materiał porównawczy.

Zagadnienia te, *toutes proportions gardées*, odnoszą się także do Polski, choć z racji wysokiej homogeniczności religijnej polskiego społeczeństwa nie rzuca się to specjalnie w oczy. Niemniej trudno pogodzić się z faktem, że kwestię wolności religijnej uważa się w powszechnej świadomości za rozstrzygniętą z chwilą ustania prześladowań polskiego Kościoła katolickiego przez władze komunistyczne, a pozostałe grupy religijne określa się zbiorczym, wywołującym ponure skojarzenia mianem sekt. Tymczasem grupy te i ich wierni na co dzień walczą o należne im prawa do równego traktowania ze względu na wyznawaną religię i o swobodę jej praktykowania. Jednym z zadań książki jest wskazanie na przykładzie społeczeństwa amerykańskiego najbardziej typowych sporów na linii państwo–związki wyznaniowe, konfliktów wartości (wolność religijna – zakaz dyskryminacji, wolność religijna – bezpieczeństwo itp.) czy możliwych modeli relacji państwa i religii (np. ścisła separacja, niepreferencjonizm itd.) oraz argumentów przytaczanych na rzecz każdego z możliwych rozwiązań, tak by czytelnik mógł wyrobić sobie na nie własny pogląd i zastosować go do oceny analogicznych sytuacji, z którymi spotyka się we własnym społeczeństwie. Służyć mają temu próby uogólniania poszczególnych problemów, ujmowania ich w perspektywie filozofii politycznej, a tym samym nadawania wywodom waloru uniwersalności, przynajmniej w obrębie cywilizacji zachodniej. Przykład amerykański uczy, że pod warunkiem zachowania instytucjonalnego rozdziału Kościoła od państwa i równego traktowania wszystkich wyznań, religii przynależy miejsce na forum publicznym, a inspirowane nią poglądy i zachowania mogą na równi z innymi ideologiami kształtować oblicze współczesnych demokracji liberalnych.

Pragnę gorąco podziękować wszystkim, którzy okazali mi pomoc i uwagę w trakcie pisania tej książki, w szczególności zaś profesorom Alicji Stępień-Kuczyńskiej i Jerzemu Kmiecnińskiemu z Kate-

dry Systemów Politycznych UŁ, profesorowi Ryszardowi Małajnemu z Uniwersytetu Śląskiego za *Mur separacji* i późniejsze rozmowy, które rozbudziły we mnie zainteresowanie tematem, oraz Mamie za żarliwy optymizm, Tacie za krytyczne przestudiowanie maszynopisu i Sylwii, mojej żonie, za nieustającą zachętę i wsparcie. Dziękuję też recenzentom pierwszego wydania tej książki, w szczególności profesorowi Tadeuszowi J. Zielińskiemu z Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, za cenne uwagi, które w obecnym wydaniu pozwoliły mi wyeliminować kilka błędów i niejasności.